



Nazywam się Maria i chciała-
bym ci opowiedzieć, jak moja
historia i Święta Wielkanocne
ze sobą się łączą...



Jako mała dziewczynka miałam wiele marzeń. Chciałam pomagać innym ludziom. Szczególnie starzy, samotni ludzie leżeli mi bardzo na sercu. Marzyłam o mężu, wielu dzieciach i małym domku, w którym byśmy żyli. Ten wymarzony mężczyzna pojawiał się w moich snach często jako książę, byłam szczęśliwa rozmyślając o tym.

Jednak stało się inaczej. Kiedy miałam dziewięć lat, zostałam zgwałcona przez mojego wujka, który miał właściwie mnie pilnować. Nie opowiedziałam o tym nikomu, ponieważ wuj nastraszył mnie i zagroził, że zrobi to także moim młodszymi siostrami. Do czternastego roku życia byłam ciągle gwałcona. Także inni mężczyźni postępowali tak ze mną, uprawiając ze mną sex; był wśród nich: sąsiad, nauczyciel, jakiś obcy. Przeżycie z obcymi mężczyznami nie było już wtedy dla mnie takie straszne. Mając 14 lat uciekłam z domu i udałam się do dużego miasta, jakim była Jerozo-



lima. Teraz dostawałam za to pieniądze, że inni wykorzystywali moje ciało. Było mi to właściwie obojętne, ponieważ już od dawna czułam się nic nie warta, wykorzystana i brudna. Teraz mogłam przynajmniej wysyłać od czasu do czasu trochę pieniędzy do domu, aby moje siostry dostały razem posag.

Potem nadszedł dzień, po którym wszystko się zmieniło. Przez nasze miasto przechodził mężczyzna i przemawiał tak, że jego słowa głęboko poruszyły moje serce.

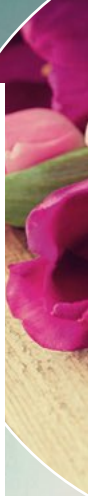


Na imię miał Jezus i opowiadał o nowym królestwie, w którym wszyscy ludzie są równi i mają prawo nazywać się dziećmi Bożymi. Odważyłam się zbliżyć do niego i pewnego dnia zdarzyło się, że on mnie zauważył. Ten wzrok i słowa, które do mnie powiedział, zmieniły wszystko. Coś ciemnego opuściło mnie, a ja czułam się jak nowonarodzona i czysta jak małe dziecko. Od tego momentu więcej nie wracałam do domu, do którego przychodzili mężczyźni, by mnie kupować. Pozostałam z nim. Było mi obojętne, że większość ludzi w tym mieście pogardzała mną i uważała za okropne, iż przebywam w pobliżu tego religijnego przywódcy. Byłam w ich oczach śmieciem i wyrzutkiem. Teraz kiedy wieczorem leżałam w moim łóżku, znów śniłam o dawnych marzeniach z mojego dzieciństwa i zauważyłam, jak nadzieja zaczyna wracać do mojego serca.

Potem zdarzyło się coś niepojętego, mój wybawiciel został aresztowany, torturowany i przybity do krzyża. Wszystko się skończyło! Rozwiały się moje nadzieje, znów pojawiły się moje

lęki. Moje marzenia zniknęły w grobie, to był koniec.

Wtedy usłyszałam nagle czyjś głos i odwróciłam się. „Dlaczego płaczesz?”. Najpierw pomyślałam, że to ogrodnik, który być może zabrał ciało. Ale potem usłyszałam, jak wymawia moje imię: „Mario!”. Stał żywy, w blasku, pełen światła, bezpośrednio przede mną. On, mój zbawiciel żył i przezwyciężył samą śmierć. Kiedy wymówił moje imię, uświadomiłam sobie, że on zna mnie bardzo dokładnie, wszystko o mnie wie i kocha mnie wieczną miłością. W jego słowach nie było potępienia, nie było oskarżenia, tylko akceptacja, przebaczenie, miłość i głęboka pociecha. Jego obecność przenikała moją najgłębszą istotę i otulała mnie niewyobrażalnym pokojem. Mogłam przekazać Jemu mój ból i całą nędzę mojego życia. Zrobiłam odważny krok, oddając się całkowicie w jego posiadanie.





Droga przyjaciółko, drogi przyjacielu! Chcę ci dzisiaj coś powiedzieć. Nie ważne, jak głęboko upadłaś/upadłeś, nie ważne, co ci zostało wyrządzone. Być może twoje marzenia są dziś pogrzebane i zniszczone, a ty nie widzisz wyjścia z sytuacji. W swoich oczach wydajesz się sobie nic nie warta i wszystko jest ci obojętne.

Ale jest wyjście. On obiecał, że każdy kto wezwie jego imię – Jezus, będzie zbawiony. On może dać ci nowe życie, a ja wiem teraz, obojętnie, co się zdarzy, że drzwi do nieba są ciągle otwarte, a ja jestem do niego zapraszana przez Boga.

To jest moja historia, być może też trochę i twoja?
To jest Wielkanoc!

Maria



www.jewelsinthedarkness.com
jewelsinthedarkness@gmail.com